

Anna Dudek

WIELOKULTUROWY WYMIAR STAROŚCI*

1. Wprowadzenie

Przemiany demograficzne końca XX i początku XXI wieku doprowadziły do tego, że ludzie starzy stają się obecnie najliczniejszą populacją w społeczeństwach. Inne przemiany następują w wyniku postępującej globalizacji. W globalnej wiosce, oprócz nowych zjawisk politycznych, ekonomicznych, gospodarczych, kulturowych, widoczna jest też edukacja modeli określonych ról społecznych, tj. roli mężczyzny, kobiety, męża, żony, ojca, matki itd. Zmieniają się normy, a w konsekwencji również wzory zachowań: sposób spędzania wolnego czasu, ubierania się, uczestnictwa w kulturze¹. Możemy poczuć się zagubieni w tej wielkiej ogólnoludzkiej społeczności, która sprzyja rozwojowi poczucia alienacji, zagubienia, niesprawiedliwości, braku bezpieczeństwa, i stać się zaciekłymi antyglobalistami, albo przyjąć inną postawę, np. opartą na założeniu, że ojczyzną człowieka jest cały świat. Postawa ta niekiedy skutkuje kosmopolityzmem i wówczas mamy do czynienia z biernym i często pogardliwym stosunkiem do tradycji, kultury oraz żywotnych interesów własnego narodu i innych narodów.

W takim właśnie kontekście postaramy się spojrzeć na starość, aby:

- wskazać korelaty pomiędzy kulturowym dziedzictwem jednostki a obecnym stylem życia i postawą wobec własnej starości,
- udzielić odpowiedzi na pytanie, czy starość osiągana przez emigrantów ma wymiar kosmopolityczny czy zdeterminowany kulturą kraju pochodzenia.

* Praca licencjacka napisana pod kierunkiem prof. KSW dr Zofii Szaroty na Wydziale Nauk o Rodzinie KSW.

¹ E. Śliwa, *Proces zmiany w modelowym pełnieniu ról społecznych*, „Forum Młodych Pedagogów. Zeszyty Naukowe”, red. A. Domagała-Kręcioch, Z. Szarota, z. 8, Kraków 2004, s. 88.

2. Społeczeństwa multikulturowe a starość emigrantów

W dobie globalizmu pojawiły się takie zjawiska społeczne, jak ruchy migracyjny i emigracyjny, którymi jako jednymi z ważniejszych problemów zajmują się obecnie politycy społeczni państw, gdzie zjawiska te są nasilone. Będą to przede wszystkim kraje Ameryki Północnej, Europy i Australia.

Wachlarz przyczyn migracji jest szeroki – od ekonomicznego przymusu, bezrobocia, politycznych prześladowań, skutków środowiskowych kataklizmów, wymierania przemysłowych struktur, do wewnątrz krajowych czy międzynarodowych konfliktów. Konstelacja motywów migracji jest bardzo zróżnicowana i zindywidualizowana, natomiast jednymi z wielu wyraźnie widocznych konsekwencji tego procesu są: postępująca wielokulturowość, globalizacja i kosmopolityzm. To relatywnie nowe zjawiska, które mają swoje pozytywne i negatywne strony. Wpływają one na to, jak żyjemy, myślimy, działamy oraz starzejemy się. Doprowadzają do często skrajnych zmian na wielu płaszczyznach życia.

Do tego dochodzi jeszcze nierówny układ sił politycznych i gospodarczych w świecie, co skutkuje masowymi migracjami, a przez to i dyfuzją kultur. Dyfuzja kultur zaś implikuje refleksję nad tożsamością kulturową. Zmiana norm, wartości, modeli zachowań, sposobu myślenia przekłada się już na sposób spędzania starości i na postawy wobec niej.

Utrzymanie i edukacja dzieci, młodzieży i dorosłych imigrantów to nie jedyny problem społeczeństw wielokulturowych w globalnej wiosce. Również starzenie się stało się w tych społeczeństwach przedmiotem rozważań tak politycznych, jak i naukowych.

Wielokulturowość i mniejszości etniczne jako zjawiska społeczne rodzą nieustannie nowe problemy i pytania badawcze², a samo wyrażenie „społeczeństwo multikulturowe” stanowi przedmiot szerokiej dyskusji na całym świecie³. Wielokulturowość znacząco wpływa na zmianę norm, wartości, modeli zachowań, sposobu myślenia, co będzie miało też odniesienie do starości.

Coraz więcej dyskutuje się o specyficznych i potrzebach seniorów mniejszości narodowych społeczeństwach wielofunkcyjnych. Organizowane są sympozja, konferencje. Jedno z takich spotkań odbyło się w październiku 2003 r. w Melbourne, w Australii. Pod hasłem: „Ageing Well. The Multicultural Challenge” gerontolodzy, między innymi z USA, Australii i Izraela, omawiali wyzwania, jakie niesie za sobą starzenie się w społeczeństwach wielokulturowych⁴. W tej sprawie występują już zresztą nie tylko badacze gerontolodzy czy przedstawiciele służb społecznych, ale i sami seniorzy. Przykładem może być seminarium ENAE⁵, podczas którego seniorzy emigranci przedstawili wzruszające wspomnienia na temat migracji do krajów im

² J. Nikitorowicz, *Pluralizm i ekumenizm orientacji badawczych z perspektywy społeczeństwa wielokulturowego i tożsamości kulturowej*, [w:] *Problemy współczesnej metodologii*, red. J. Krajewski, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz, Olecko 2001, s. 129.

³ B. Bartz, *Wzrost ruchu migracyjnego jako wyzwanie dla pedagogiki interkulturowej w kontekście niemieckim*, [w:] *Edukacja międzykulturowa. W kregu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, red. J. Nikitorowicz, Białystok 1995, s. 135.

⁴ *Ibidem*.

⁵ The European Network on Ageing and Ethnicity, www.cerlim.ac.uk, stan z 5 stycznia 2006.

wówczas nieznanymi, wspomnienia z czasów ich młodości. Odbyło się ono w 1996 roku w Gandawie w Belgii. Raport z tego spotkania napisała Ellen Klinkers⁶. Za najważniejsze uznała to, że starsi przedstawiciele mniejszości etnicznych sami podjęli wyzwanie stworzenia odpowiednich społecznych i kulturalnych służb, które odpowiadałyby na ich specyficzne potrzeby w krajach, niebędących ich ojczyznami. Potrzeby te to przede wszystkim pokonanie barier językowych i przystosowanie się do warunków życia w obcym kraju, przezwyciężenie izolacji, uprzedzeń, z jednocześnie zachowaniem szacunku dla współistniejących odmienności.

Spotkania te są dowodem świadomości współczesnych społeczeństw, jeśli chodzi o zadania związane ze starzeniem się w świecie różnorodności kulturowej. Populacja ludzi starzejących się w społeczeństwach wielokulturowych jest heterogeniczna w zakresie wzorów migracyjnych, składu i potrzeb. Sam proces starzenia się i jego specyficzne wymagania mogą różnić się w zależności od okresu zamieszkania w kraju imigracji, statusu imigracyjnego, powodów migracji, doświadczeń sprzed i po przeprowadzeniu się, stopnia opanowania języka, spraw kulturowych i religijnych, finansowej niezależności i poziomu wsparcia socjalnego w danym kraju.

Te czynniki niewątpliwie wpłynąć mogą na jakość starzenia się pod każdym niemal względem, od sprawności w korzystaniu z usług socjalnych (np. brak płynnej znajomości języka może stać się barierą w zdobywaniu informacji na temat proponowanych praw i przywilejów), do kondycji psychicznej człowieka starego (alienacja, brak poczucia bezpieczeństwa itd.)⁷.

Można stwierdzić, że starzenie się w społeczeństwach wielokulturowych stawia wyzwania tak dla samego społeczeństwa, jak i dla starzejącej się jego części.

3. Metoda pracy

Nauki humanistyczne, takie jak psychologia i pedagogika, badają postawy ludzi starszych wobec różnych kwestii, poziom ich sprawności w różnych sferach funkcjonowania, stałość lub zmienność cech osobowości wraz z wpływem czasu. Owocem tych badań są teorie biologiczne, psychologiczne, społeczne wyjaśniające zmiany, jakim podlega starzejący się człowiek. Moje poszukiwania badawcze koncentrują się na pytaniu, czy kultura, tradycja, miejsce urodzenia również determinują te zmiany.

Interesuje mnie m.in. wpływ aktywności jednostki w dorosłym życiu na przystosowanie się do okresu emerytalnego i wybór stylu spędzania tego czasu, wpływ kultury kraju pochodzenia seniora, środowiska dorastania na kształtowanie się cech osobowości, które z kolei determinują postawę badanego wobec własnej starości.

Wybraną metodą badawczą była metoda biograficzna, techniką – wywiad narracyjny. Aby zbadać wpływ doświadczeń życiowych jednostki na wybór stylu życia w starości, niezbędne stało się skupienie uwagi na szczegółach jej życia i poddanie

⁶ E. Klinkers, *Growig Old in a Multicultural Society: The Elderly from Minority Ethnic Groups Meet Experts in the Field of Ageing*, www.eweb.org, stan z 5 stycznia 2006, s. 1-2 (strona internetowa ENAE).

⁷ E. D'Urso, *Help me to understand. Ageing in a Multicultural Society: Moving forward Together*, www.aag.au, stan z 5 stycznia 2006, s. 5 (strona internetowa Australijskiego Towarzystwa Gerontologicznego, NSW Notes).

ich pogłębionym studiom. Metoda biograficzna „dostarcza informacji o indywidualnym postrzeganiu świata, siebie i innych, informacji o przeżyciach i znaczeniach im nadawanych”⁸. Tam, gdzie problemem badawczym jest korelacja doświadczeń życiowych ze stylem życia w ostatniej jego fazie, chodzi o głęboką analizę okoliczności rozwojowych jednostki, a wszystko po to, by „powiązać” poszczególne etapy życia i odpowiedzieć na postawione pytania.

W badaniach wzięło udział osiem osób różnych ras i narodowości, w wieku powyżej 60 lat. Kryterium doboru pod względem wieku była periodyzacja według WHO⁹. Czwooro moich respondentów to obywatele Niemiec z urodzenia. Są to: Sabine Dey urodzona w Berlinie, która w czasach przed upadkiem muru berlińskiego mieszkała przez pewien czas po wschodniej jego stronie; Gudrun Emmerich, urodzona w Rumunii; Helmut Grosch, który związek z pracą przez krótki okres mieszkał z rodziną w Japonii; Gunter Stolle mieszkający obecnie we Francji. Swoją czas zechcieli poświęcić mi również: Sunder Dey (Indie), Kazuju Ishi (Japonia), Kadir Karabiyik (Turcja), którzy przyjechali do Niemiec i osiedlili się tutaj na stałe, oraz Leszek P. z Polski (Kraków). Sabine i Sunder Dey są małżeństwem. Wszyscy respondenci zgodzili się na publikację ich nazwisk.

Tabela 1. Narratorzy autobiografowie

l.p.	Nazwisko i imię	Data urodzenia	Miejsce urodzenia	Kraj zamieszkania
1.	Dey Sabine	17 lutego 1938 r.	Berlin, Niemcy	Niemcy
2.	Dey Sunder	1 maja 1933 r.	Howrah, Bengal, Indie	Niemcy
3.	Emmerich Gudrun	10 lipca 1940 r.	Siedmiogród, Rumunia	Niemcy
4.	Grosch Helmut	20 listopada 1934 r.	Berlin, Niemcy	Niemcy
5.	Ishi Kazuyo	18 grudnia 1944 r.	Yokosuka, Japonia	Niemcy
6.	Karabiyik Kadir	21 grudnia 1936 r.	Warna, Bułgaria	Niemcy
7.	Leszek P.	6 stycznia 1938 r.	Lutcza, Polska	Polska
8.	Stolle Gunter	12 lutego 1929 r.	Laubach, Niemcy	Francja

Badana grupa to osoby z mojego otoczenia lub takie, do których dotarłam poprzez kontakty nieformalne, bowiem jak wiadomo, w wywiadach tego typu ważne jest zaufanie. Zaleca się, aby docierać do badanego przez osoby trzecie, które mogłyby zarekomendować badacza, a wszystko po to, by nie był postrzegany jako ktoś zupełnie obcy¹⁰. Zbudowanie atmosfery zaufania jest jednym z ważniejszych zadań badacza podczas przeprowadzania tego typu badań, ułatwia budowanie kontaktu z badanym, który w konsekwencji zaowocuje szczerą rozmową, a co za tym idzie, wartościowym, łatwiejszym do analizy materiałem badawczym.

⁸ A. Krawczyk-Bocian, *Zdarzenia krytyczne w narracjach dorosłych dzieci alkoholików – projekt badań*, Kraków, s. 112.

⁹ Z. Szarota, *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, „Zeszyty Naukowe. Forum Młodych Pedagogów”, z. 8, Kraków 2004, s. 27.

¹⁰ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa 2001, s. 327.

Wszystkie badania (wywiady, obserwacje, analiza dokumentów), oprócz przeprowadzonych z panem Leszkiem, zostały wykonane w Niemczech. Odbyły się w językach angielskim i niemieckim, po czym przetłumaczone zostały na język polski.

Osią wywiadów narracyjnych były: 1) dzieciństwo, z uwzględnieniem uwarunkowań historycznych (wojna, tułaczka, powojenny niedostatek), dom rodzinny, edukacja, 2) dorosłość z jej punktami zwrotnymi, niezbywalnymi wartościami religii i kultury kraju pochodzenia, 3) starość w kulturze kraju pochodzenia, jej wymiar w obecnym stylu życia, postawa wobec własnej starości.

4. Wyniki

Kilkadziesiąt godzin spędzonych na rozmowach z badanymi to prawie 100 stron materiału badawczego, niepowtarzalne jak linie papilarne dłoni historie bogate w doświadczenia, ważne spotkania, punkty zwrotne... Każdy z okresów życia badanych – dzieciństwo, młodość, dorosłość, starość – dzieje się na tle skomplikowanych przemian społeczno-politycznych. XX wiek to przecież wiek dwóch wojen światowych i wiek dwóch systemów społecznych: kapitalizmu i komunizmu. Zjawiska te pojawiają się w narracji respondentów bardzo wyraźnie i tak samo wyraźnie determinują ich aktywność, wpływając na dokonywane wybory¹¹. Niejednokrotnie badani konfrontowani byli z sytuacjami wymagającymi od nich szybkich reakcji, decyzji, podjęcia natychmiastowej akcji. Te z kolei wpłynęły znacząco nie tylko na bieg ich życia, ale i na to, kim są i czym się zajmują dziś.

4.1. Pochodzenie – wymiar kulturowy

Żyjemy w czasach „globalnej wioski”, w której „inna tożsamość kulturowa imigrantów jest czynnikiem polaryzującym stanowiska teoretyków rozwoju społecznego w państwach imigracyjnych”, a sama wielokulturowość intryguje, dodając życiu „szczególnego blasku tajemniczości i zaciekawienia”, stając się jednocześnie „prawdziwym twórczym wyzwaniem badawczym”¹². Moi respondenci byli różnych narodowości, zostali wychowani w różnych kulturach, wyznawali różne religie. Zanim niektórych z nich połączyła Europa, mieszkali w Azji, Afryce, Ameryce Płd., studiowali, zakładali rodziny, pracowali, podróżowali, uczyli się obcych języków, poznawali inne tradycje, mentalności. Elastyczność, otwartość, konsekwencja, umiejętność przewidywania, podejmowania ryzyka, zdrowy rozsądek, wiara w siebie to cechy decydujące o sukcesie przetrwania respondentów. Na pytanie, gdzie według nich uformowały się ich cechy pozwalające podjąć te wszystkie wyzwania, badani odpowiadali, że w rodzinie.

Przyjazd tutaj był jak skok na głęboką wodę bez umiejętności pływania¹³. Musiałem wszystkiego uczyć się od początku – jak pływać. Musiałem sprawdzić się w wielu sytuacjach. Jedni ludzie w podobnych

¹¹ Chodzi przede wszystkim o emigrację lub migrację, które to doświadczenie jako punkt krytyczny w życiu łączy badanych.

¹² J. Nikitorowicz, *op. cit.*, s. 129.

¹³ Pan S. Dey przyjechał z Indii do Niemiec na studia.

sytuacjach, przegrywali, inni wygrywali. Dużo Hindusów z bogatych domów przyjechało tutaj na studia i oni się zgubili. Być może było im za łatwo, bo dostali pieniądze od swoich ojców (Sunder Dey, Indie).

Jedyny kapitał, jaki pan Dey otrzymał od swoich rodziców, to wychowanie.

Rodzina jest dla Hindusów wielką wartością. Matka jest ważna, nie ojciec. My mówimy Matka Ganges, Matka India, nie Ojciec India. Oboje rodzice są ważni, ale szczególnym szacunkiem otacza się matkę. Matka jest wielką sprawą. W Europie wszyscy myślą, że kobieta w Indiach nie ma nic do powiedzenia, ale to nie jest prawda. Matka odgrywa dużą rolę w rodzinie, a ojciec nie przeszkadza. Ona decyduje, bo w Indiach kobieta matka ma wszystkie „klucze na kole”, nie ojciec. Ona wie, jaki klucz jest do jakich drzwi, a ojciec to szanuje. Jego obowiązkiem jest zarabianie pieniędzy. Ona decyduje, kto do jakiej pójdzie szkoły, jak zrobić to czy tamto itd. Czasami pyta ojca, co myśli w jakiejś sprawie, i tyle, i to działa. Rodzina zawsze formuje charakter. Wszystko zawdzięczasz wychowaniu rodziców. Bez matki nie możesz zobaczyć na tym świecie swoich własnych oczu. Opiekuje się tobą, jak jesteś mały, i to jest bezcenne, i dlatego powinno się pozostać własnym matce. Tego ludzie tutaj nie rozumieją, tego matriarchatu – Matka Ganges. Ojciec to akceptuje, bo on sam uczył się tego od swojej matki. Jego matka działała tak samo, a jego ojciec to akceptował. Matki są dyplomatyczne. Oczywiście są wyjątki, ale generalnie jest właśnie tak. To jest starożytna filozofia i pochodzi z Wed (Sunder Dey, Indie).

To myślenie pozytywne mojej mamy inspirowało mnie bardzo. Jak padało, ona na to: „Ale widzisz, tam daleko w tle jest już trochę jaśniejsze”. Z tego, co mówię, na pewno da się zauważyć, że naprawdę uwielbiam moją matkę, i jest dla mnie znaczącą osobą. Moja matka żyła 97 lat. Miała ogromną siłę woli. Należę do Wolnej Łoży Masońskiej od 1984 roku. Mottem masonów jest: naprawić świat przez naprawę siebie. To jest dla mnie jak mała rama, w której egzystuję i której jak wszyscy potrzebuję. Mój dziadek był wolnomularzem. Był zawsze bardzo zasadniczy, dokładny i zdyscyplinowany – moja matka po prostu go uwielbiała, była bardzo zapatrzona w swojego ojca (Sabine Dey, Niemcy).

Rodzina dla Turka jest najważniejsza. Rodzina turecka to rodzina konserwatywna, trzyma się swojej religii i wiary, i swojej narodowości. Człowiek musi mieć kierunek, drogę. Czy jest to dobra droga czy zła, to można dyskutować, ale ważne, żeby to była droga, i tą drogą jakoś trzeba iść. Najpierw Bóg, potem Mahomet, potem ojciec i matka – ich trzeba szanować jak nikogo na świecie. Uczniowie szkolni uczą się u nas Koranu każdego dnia¹⁴. Dzieci muszą mieć mocną podstawę. Muszą wiedzieć, gdzie należą i co mają z sobą zrobić. Powinny się tego nauczyć (Kadir Karabiyik, Turcja).

W Japonii atmosfera wychowawcza jest teraz bardzo trudna. Uprosił się też styl życia, dzięki technologii: pralki, zmywarki, matki mają więcej czasu. To wpłynęło na styl życia rodzinnego. Dawniej nie było pralek czy innych aparatów, wszystko robiło się samemu. Moja matka dużo pracowała w domu, to budziło respekt. Bardziej szanowało się rodziców niż teraz. Jak do domu przychodziła gazeta, to ojciec czytał ją zawsze pierwszy. Teraz życie jest prostsze: matki się rozleniwiły, więc dzieci też się rozleniwiły. Dawniej wieczorami bawiliśmy się z rodzicami, rozmawialiśmy, a teraz zastąpiła to telewizja [Kazuyo Ishi, Japonia].

Ojciec wprowadził nas w historię i religie z całego świata. Sam był bardzo tolerancyjny, tak tolerancyjny, że będąc pastorem, nigdy nie zabraniał nam, jak chcieliśmy pójść do jakiegos innego kościoła czy na mszę innego wyznania. To była dla mnie ogromna lekcja tolerancji. (...) Prowadzili¹⁵ przy plebanii centrum młodzieżowe, gdzie odbywały się spotkania przy muzyce i tańce, rekolekcje chrześcijańskie, okołoświąteczne przedstawienia teatralne, międzynarodowe spotkania młodzieży. Przyjeżdżali wtedy z Grecji, Anglii, Włoch, Polski (Gudrun Emmerich, Niemcy).

¹⁴ „U nas”, tzn. w meczecie w Darmstadt.

¹⁵ Oboje rodziców pani Emmerich było nauczycielami, pan Roth był również pastorem.

Rodzice uczyli nas i wymagali szacunku dla starszych. Kościół protestancki wybrał dziadka na kościelnego, miał on tam swoje obowiązki. Jak odwiedzaliśmy dziadków w Bad Bertrich na wakacjach, to dziadek po kościele zabierał nas do ogrodowego źródła przy kurorcie SPA. Kuracjusze przychodzili tam pić wodę, słuchać muzyki. Kiedy wchodziliśmy do ogrodu, orkiestra grała coś specjalnie dla dziadka. Zawsze byliśmy z tego bardzo dumni (Gunter Stolle, Niemcy).

Kultura kraju mojego pochodzenia i środowisko, w którym dorastałem, oczywiście ukształtowały mnie takim, jakim dziś jestem. Widzisz, mój ojciec miał 44 lata, jak się urodziłem, moja mama była 13 lat młodszą. Byli relatywnie starzy, jak się urodziliśmy, ale byli ogromnie wyzwoleni, choć konserwatywni, to zarazem wciąż wolni. Nigdy nikogo nie nienawidzili, zawsze starali się pozyskiwać przyjaciół. Nawet jak mieliśmy trudne czasy wojenne, bombardowania itd., i powojenne, zawsze trzymaliśmy się razem. Wtedy nasz dom zawsze pełen był krewnych i przyjaciół, którzy u nas „pomieszkiwali”. Moi rodzice akceptowali wszystkich i dzielili się też wszystkim, co mieli. Też nic nie mieliśmy, ale i tak trochę więcej niż inni. Niemiecka kultura opiera się przede wszystkim na chrześcijaństwie, a moi rodzice żyli tymi zasadami. Mówiąc o wartościach, to w zasadzie kontynuuję, jak zacząłem (Helmut Grosh, Niemcy).

Generalnie mówiąc o wartościach, to chciałem ci zwrócić uwagę na rzecz następującą. Pierwszą rzeczą, jaką inżynierowie wymyślili, była miara długości. Dlatego metr jest taki, jaki jest. To jest kwestia umowy, te wielkości, jeżeli chodzi o miary. Z tym tylko, że inżynierowie ściśle tego przestrzegają. Natomiast wszystkie inne wartości, łącznie z etycznymi, one również powstały w wyniku umowy ludzi: że nie mordujemy, nie kradniemy, jeden drugiemu „świntucha” nie podkłada, tylko żeby ten drugi postępował tak, jak ja bym chciał, żeby on w stosunku do mnie postępował. A ja postępuję w stosunku do niego tak, aby on mógł żyć. Na starość kultura wyniesiona z domu decyduje o zachowaniach, o samopoczuciu, umiejętności znalezienia się (Leszek P., Polska).

4.2. Obecny styl życia

Moi rozmówcy mieli w swoim życiu wzloty i upadki. Kim są dziś?

Miałam swoje studio¹⁶ od samego początku w tym domu. Robię to do dziś i mam nadzieję kontynuować. Pytają mnie, ile jeszcze, a ja na to: „Dopóki przychodzą tu do mnie ludzie z pieniędzmi w kieszeni” (śmiech). Lubię podróżować. To moja pasja (Sabine Dey, Niemcy).

Podróżowanie jest moim hobby. Lubię Francję, Holandię, Meksyk, Chiny. Interesuję się polityką, moje drugie hobby to czytanie. Spotykam przyjaciół (Sunder Dey, Indie).

Ze względu na pieniądze muszę jeszcze pracować na czarno. Uwielbiam spędzać czas z wnukami. Mój dom jest otwarty. Przychodzi do mnie dużo ludzi. Rozmawiamy, uwielbiam to. Modłę się, medytuję, czytam Biblię, to pozwoliło mi przetrwać najcięższe chwile mojego życia, było terapią (Gudrun Emerich, Niemcy).

Czym się interesuję? Alea!¹⁷ Ona jest moim hobby (śmiech). Lubię z nią przebywać. Zajmuję się nią, jak Janina ma popołudniowe zajęcia na uczelni. Pomagam w ten sposób Janinie. Poza tym lubimy z żoną podróżować (Helmut Grosh, Niemcy).

Jeździmy do Turcji. Mam dom nad morzem, w małej wiosce daleko od cywilizacji. W Turcji mam dużo do zrobienia. Uprawiam ogród, zajmuję się domem. Czasami wieczorami przychodzi syn z wnukami, jest i moja córka. Siadamy, jemy razem kolację, rozmawiamy. Chodzę do meczetu. Modłę się 5 razy dziennie (Kadir Karabiyik, Turcja).

¹⁶ Zakład kosmetyczny.

¹⁷ Alea Fengel – pięcioletnia wnuczka pana Grosha, córka Janiny.

Czasami kolejarzy ucę na kursach z zakresu logistyki, gospodarki materiałowej, szkole kontrolerów do spraw inwentaryzacji. Daje mi to ogromną satysfakcję, szczególnie te spotkania z ludźmi. Jestem wędkarzem. Chodziłem, żeby się zapytać, gdzie jakie ryby mogą łowić. W telewizji najczęściej oglądam programy wędkarskie, podróżnicze. Interesuje mnie to, warto to zobaczyć, nawet siedząc w chałupie, można mieć pojęcie, co się w świecie dzieje (Leszek P., Polska).

Studiowałem go jako postać¹⁸ i myślę, że rozumiem jego charakter, uczucia i sposób myślenia. Zebrałem fakty i daty z jego życia i zrobiłem go bohaterem – narratorem mojej historii, tak jak ja myślę, że on by myślał i pisał. Książka pisana jest w pierwszej osobie. Napisałem tę historię, aby dać mu możliwość obrony, bo często był atakowany przez historyków. Oglądam często telewizję. Lubię programy kulturalne, oglądam je i oceniam. Myślę, że ostatnio poprawia się na świecie. Nie mogę pomóc, mogę tylko siedzieć i patrzeć, jak w kinie (Gunter Stolle, Niemcy).

Tabela 2. Obecny styl życia badanych

Respondenci	Obecny styl życia
Sabine Dey	Praca we własnym zakładzie kosmetycznym, medycyna niekonwencjonalna, podróże; styl hobbystyczno-domocentryczny
Dey Sunder	Czytelnictwo, polityka, podróże; styl hobbystyczno-domocentryczny
Emmerich Gudrun	Praca „na czarno”, opieka nad wnukami, klub dyskusyjny pań, modlitwa; styl religijny
Grosch Helmut	Wnuczka, podróże; styl rodzinno-hobbystyczny
Ishi Kazuyo	Udzielanie lekcji gry na pianinie, podróże; styl hobbystyczno-domocentryczny
Karabiyik Kadir	Uprawa ogrodu w Turcji, historia, geografia, czytelnictwo, modlitwa; styl religijny
Leszek P.	Prowadzi kursy, sędzia zawodów wędkarskich, czytelnictwo, aktywność sąsiedzka; styl hobbystyczno-domocentryczny
Stolle Gunter	Historia i polityka, autor powieści biograficznej; styl hobbystyczno-domocentryczny

Praca, sposób spędzania wolnego czasu, realizacja zainteresowań (hobby), preferencje w wyborze miejsca i osób, z którymi ten czas chcemy spędzić – to wszystko składa się na styl życia. Badani seniorzy to jednostki relatywnie zdrowe, niezależne finansowo (skarżący się w tym względzie Leszek P. wciąż sam zaspokaja swoje potrzeby; wspierana przez rodzinę pani Emmerich również). Kondycja zdrowotna i finansowa determinuje wybór stylu życia w starości, bowiem decyduje o tym, na co i na ile stać badanego. Zainteresowania są kontynuacją dotychczasowych (czytanie, podróże, czasami nawet praca zawodowa). Kształtowały się one na przestrzeni całego

¹⁸ W archiwum swojego domu w Otzbergu pan Stolle natrafił na Carla Theodora Kurfusta (1724-1799). Tej postaci poświęca on większość swojego czasu.

¹⁹ *Ibidem*, s. 19-24.

życia. W badaniach znalazłam potwierdzenie słów O. Czerniawskiej, że „Starość jest losem indywidualnym, (...) wzrasta i narasta na dorosłości, na naszej przeszłości, na tym, kim byliśmy w naszej młodości i tzw. wieku średnim”²⁰.

4.3. Postawa wobec starości

Moi respondenci to seniorzy w przedziale wiekowym od 62 do 77 roku życia. Z ich wypowiedzi wynika, że akceptują swój wiek i są świadomi tego, co niesie on ze sobą jako zadanie, starają się temu zadaniu sprostać. Tak wyrażają się o własnej starości:

Być może dzięki mojej pracy nie czuję się staro. Jestem szczęśliwa. Na początku, kiedy siostry mi dokuczały, chciałam umrzeć. Nie zależało mi na życiu i dziś też myślę, że jeśli ktoś powiedziałby mi, że jutro koniec – OK, w porządku. Jeśli miałabym żyć trochę dłużej, to po to może, żeby się trochę więcej nauczyć. Być może moja „czarna księga” nie jest jeszcze do końca wypełniona. Życie to nauki (Sabine Dey, Niemcy).

Starość mi nie dokucza. Jest normalną koleją życia i ja to akceptuję. Nie lamentuję nad nią. Tak jest po prostu i ja to akceptuję. To jest koło życia. Im bardziej się starzejesz, tym mniej jesteś przywiązany do rzeczy i tym bardziej oddajesz się Bogu. W młodości o tym tak nie myślisz. Myślenie takie zaczyna się właśnie w starości, i masz na to więcej czasu. Mam 14 garniturów, 14 koszul, 14 krawatów, 14 par butów – tych rzeczy potrzebowałam, jak pracowałam, teraz potrzebuje ich tylko czasami. Te rzeczy nie są już teraz takie ważne – ważny jest Bóg (Sunder Dey, Indie).

Starość jest wspaniała, jest piękniej, niż wcześniej mogłam sobie to wyobrazić. Ten wiek jest taki bogaty i szczęśliwy. Teraz, jak patrzę wstecz, to widzę dobre i złe, ale uważam, że wszystko to było bardzo ważne (Gudrun Emmerich, Niemcy).

Życie jest podzielone na etapy, które od nas czegoś wymagają. Wszyscy musimy pamiętać, że się starzejemy i każdy wiek ma swoje prawa, każdy etap swoje znaczenie. W ten sposób kontynuuję moje życie (Helmut Grosh, Niemcy).

Starych ludzi trzeba szanować i obchodzić się z nimi jak z dziećmi. Człowiek urodził się jako dziecko, idzie na szczyt, a potem schodzi powoli i znów jak dziecko wymaga opieki, podania wody. Tak jest w Koranie, i tak sam to widziałem. Ja akceptuję to prawo (Kadir Karabiyik, Turcja).

Lubię być na emeryturze, to jest dobre. Jest coś, co jeszcze chciałam robić: malować, grać na harfie, rzeźbić, ale teraz nie mam czasu (Kazuyo Ishi, Japonia).

Tu głównie decyduje samopoczucie człowieka. Na piąte piętro wychodzę powolutku. Ja sobie z tego zdaję sprawę, ale człowiek musi się zgodzić na to, że już nie jest młody. Jak się nie zgadza, to znaczy, że jest upośledzony umysłowo (Leszek P., Polska).

Dla mnie starość to wspaniały okres. Nie muszę rano wstawać i iść tam czy owam. Starość to doświadczenie, które uczy, i musisz się do tego przyzwyczaić, że czegoś nie możesz zrobić, a nie płakać (Gunter Stolle, Niemcy).

²⁰ O. Czerniawska, *Style życia ludzi starszych*, [w:] *Style życia w starości*, red. O. Czerniawska, Łódź 1998, s. 17.

Starość narratorów to starość pogodna. To starość ludzi, którzy w swoim życiu przeżyli „upadki i wzloty, ciesząc się i smucąc, buntując się i zawierając kompromisy”²¹. Ich starość pogodzona jest z upływem czasu, zmianami własnego ciała. Respondenci mają pozytywny bilans życiowy, cechowała ich altruistyczna postawa wobec otoczenia we wcześniejszych okresach życia, teraz są życzliwi i wyrozumiali.

Wnioski

Z przeprowadzonych wywiadów ułożyły się biografie ośmiu ludzi starszych, urodzonych i wychowanych czasem w skrajnie różnych kulturach, w różnych warunkach społecznych, materialnych. Ci ludzie są też wyznawcami różnych religii. Na podstawie tych biografii stwierdzam, że pomimo różnic kulturowych postawa i styl życia moich respondentów w starości są do siebie podobne.

Według badanych to wychowanie wyniesione z domu i atmosfera, w jakiej wzrastali, jest najcenniejszym kapitałem w życiu człowieka. Rodzina, spełniając swoje funkcje (m.in. socjalizacyjną), zapewnia poczucie bezpieczeństwa i realizuje potrzebę akceptacji, przynależności, miłości. Identyfikujemy się potem z wartościami wyniesionymi z domu, dzięki nim mamy „mocny grunt pod nogami” i niezależnie od tego, gdzie i z kim jesteśmy, pomagają nam przetrwać. Dają jednostce poczucie własnej wartości, godności, co jest ważne w krytycznych momentach. Każdy z badanych szczęśliwie miał możliwość dorastania w rodzinie, która bez względu na warunki historyczne, społeczne czy kulturowe wypełniała swoje funkcje. Badane jednostki wskazują korelację między tym, co przeżyły, a ich obecną sytuacją. Dzieciństwo jest dla nich szczególnym okresem formowania osobowości, postaw. Rodzice są dla nich autorytetem. Doświadczenie życiowe wpływa na przeżywanie starości. Pochodzenie kulturowe, wartości religijne odgrywają znaczącą rolę w kształtowaniu się postawy wobec starości.

W bilansie życia dokonywanym w starości niewątpliwie ważne miejsce zajmują efekty aktywności badanego (praca, rodzina), a pozytywna bądź negatywna ich ocena jest ważnym komponentem postawy wobec starości, zdecydowanie wpływa na podejście do niej.

Nie można, posługując się kryterium narodowościowym, zidentyfikować autorów cytatów np. o obecnym stylu życia lub o postawie wobec swojego wieku. Czasami są wręcz uderzająco podobne. Stąd pytanie: Czy starość faktycznie jest „kulturowa”, czy raczej kosmopolityczna, podobna u wielu w stylach i postawach?

Każdy człowiek jest odpowiedzialny za siebie, a co za tym idzie, również za jakość późnej fazy życia – „ludzie starzeją się po prostu tak, jak żyli”²². Urodziliśmy się w rodzinie, która na całym świecie pełni takie same funkcje. Jeśli pełni je prawidłowo, to jednostka wychowuje się w „zdrowym” klimacie. Również jeśli role rodziców, nauczycieli itd. są pełnione prawidłowo niezależnie od warunków historycznych i społecznych, to stają się rolami modelowymi, godnymi naśladowania dla

²¹ G. Makiełło-Jarża, *Oblicza starości – refleksje psychologa*, [w:] *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Krobicki, Z. Szarota, Kraków 2004, s. 81.

²² Z. Szarota, *op. cit.*

każdego, w tym dla moich respondentów. Wartości i zasady wyniesione z domu, ze szkoły są ważne w strategiach przetrwania trudności.

W różnych fazach życia człowiek ma różne zadania i obowiązki, ważne jest, jak jednostka do nich podchodzi, jak się z nich wywiązuje. Realizacja zadań rozwojowych wpływa na bilans życiowy dokonywany w starości, a jego kształt na przystosowanie się do tej fazy życia. To jest prawo uniwersalne, bowiem gdziekolwiek się rodzimy, porządek fazowy życia jest zachowany.

Rodzina jako podstawowa grupa społeczna zaspokaja 80% ludzkich potrzeb, zapewnia ramę i strukturę wartości, w jakiej każdy z nas funkcjonuje. Rodzinę jako podstawową instytucję formowania osobowości, wartości i postaw wskazuje zdecydowana większość badanych. W formowaniu postawy wobec starości biorą więc udział rodzice, środowisko, w którym dzisiejszy senior dorastał, niezależnie od tego, gdzie się urodził.

Styl życia zależy raczej od czynników zewnętrznych, takich jak stopień rozwoju cywilizacyjnego, zasobność ekonomiczna kraju docelowego osiedlenia się, i wewnętrznych związanych z warunkami finansowymi, stanem zdrowia, wykształceniem jednostki.

Jeśli chodzi o zainteresowania, które decydują o preferencjach spędzania czasu wolnego na emeryturze (podróże, czytanie, edukacja permanentna, zaangażowanie na rzecz otoczenia – rodzina, społeczność lokalna), to ich narodzin szukać należy znów w domu rodzinnym, w zaangażowaniu rodziców bądź opiekunów, w środowisku dorastania (np. szkole).

Nie ma znaczenia, w jakim czasie żyjemy, pod jaką szerokością geograficzną przyszlismy na świat, nie mają znaczenia warunki ekonomiczne, historyczne, społeczne. Bezsprzecznie, najważniejsza dla człowieka jest rodzina, rodzina dobrze wypełniająca swoje funkcje, gdzie podstawą wychowania jest prawda, piękno i dobro. Taka rodzina jest gwarantem równowagi biopsychicznej, wewnętrznej harmonii człowieka, co z kolei przełoży się na jego życie w grupie, społeczeństwie, państwie. Jak zauważa jeden z respondentów: „Jak w rodzinie jest pokój, to jest i w gminie, jak w gminie jest pokój, to jest i w państwie...” (Kadir Karabiyik, lat 70, Turek mieszkający w Niemczech).

Bibliografia

- Ageing Well, The Multicultural Challenge*, International Symposium, Alma Unit for Research on Ageing (AURA) and Inner Western Region Migrant Resource Centre, 9-10 October 2003, Melbourne, Australia, www.surrey.ac.uk.
- Bartz B. (1995), *Wzrost ruchu migracyjnego jako wyzwanie dla pedagogiki interkulturowej w kontekście niemieckim*, [w:] *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, J. red. Nikitorowicz, Białystok.
- D'Urso E., *Help me to understand. Ageing in a Multicultural Society: Moving Forward Together*, NSW Notes, www.aag.au (strona internetowa Australijskiego Towarzystwa Gerontologicznego).
- Czerniawska O. (1998), *Style życia ludzi starszych*, [w:] *Style życia w starości*, red. O. Czerniawska, Łódź.

- Domagała-Kręcioch A., Szarota Z., red. (2004), „Zeszyty Naukowe Forum Młodych Pedagogów”, z. 8, Kraków.
- Klinkers E., *Growig Old in a Multicultural Society. The Elderly from Minority Ethnic Groups meet Experts in the Fiedel of Ageing*, www.eweb.org (strona internetowa ENAE).
- Krawczyk-Bocian A. (2004), *Zdarzenia krytyczne w narracjach dorosłych dzieci alkoholików – projekt badań*, [w:] „Zeszyty Naukowe Forum Młodych Pedagogów”, red. A. Domagała-Kręcioch, Z. Szarota, z. 8, Kraków.
- Makiello-Jarża G. (2004), *Oblicza starości – refleksje psychologa*, [w:] *Seniorzy w społeczeństwie XXI wieku*, red. M. Krobicki, Z. Szarota, Kraków.
- Nikitorowicz J. (2001), *Pluralizm i ekumenizm orientacji badawczych z perspektywy społeczeństwa wielokulturowego i tożsamości kulturowej*, [w:] *Problemy współczesnej metodologii*, red. J. Krajewski, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz, Olecko, s. 129.
- Pilch T., Bauman T. (2001), *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa.
- Problemy współczesnej metodologii*, (2001), red. J. Krajewski, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz, Olecko.
- Squires B., Centre of Ageing, Agendas in ageing and aged care policy, research and practice. NSW Notes, www.aag.au (strona internetowa Australian Association of Gerontology).
- Szarota Z. (2004), *Gerontologia społeczna i oświatowa. Zarys problematyki*, Kraków.
- Śliwa E. (2004), *Proces zmiany w modelowym pełnieniu ról społecznych*, [w:] „Zeszyty Naukowe Forum Młodych Pedagogów”, red. A. Domagała-Kręcioch, Z. Szarota, z. 8, Kraków.
- The European Network on Ageing and Ethnicity, www.cerlim.ac.uk.